



Mirosław Weindich, współwłaściciel firmy BASTRA obawiał się, że po wypadku, nie będzie mógł już nigdy kontynuować swojej pasji motocyklowej. Udało mu się jednak przezwyciężyć ograniczenia i dziś może cieszyć się swoim nowym nabytkiem – Spyderem.

Mirku, kiedy zaczęła się Twoja przygoda z motocyklami?

Od zawsze kocham motocykle. Jazda daje mi luz i ucieczkę od rzeczywistości. Jazdą wypełniam wolny czas - to po prostu coś więcej niż zwykłe hobby.



Co sprawiło, że po wypadku wsiadłeś ponownie na motor?

Kiedy dziesięć lat temu uległem wypadkowi, obawiałem się, że już nigdy samodzielnie nie będę poruszał się pojazdami, nie wspominając o kontynuacji pasji motocyklowej. Jednak szybko przekonałem się, że ograniczenia wynikające z nowej rzeczywistości można przezwyciężyć. I tak najpierw był samochód.

Spełnione marzenie



Przyszła kolej na quada, a nawet gokarta. Jednak moje marzenie o powrocie do jazdy motocyklem pozostawało nie spełnione, aż do dziś.

Opowiedz proszę co zmieniłeś w Spyderze, abyś mógł samodzielnie bez niczyjej pomocy kontynuować pasję motocyklową

Pierwszą rzeczą którą trzeba było zmodyfikować w Spyderze to układ hamulcowy, nominalnie zintegrowany uruchamiany tylko i wyłącznie nogą. Układ hamulcowy zintegrowany został rozdzielony na hamulec przedni, umieszczony jak w każdym motocyklu, czyli po prawej stronie kierownicy oraz tylny umieszczony po lewej stronie kierownicy. Ta przeróbka nie wpłynęła oczywiście na układy bezpieczeństwa jazdy np. na układ ABS. Kolejną istotną przeróbką była modyfikacja rollgazu. Ponieważ równowagę tułowia utrzymuję na rękach opartych o kierownicę, rollgaz stwarzał niebezpieczeństwo przypadkowego dodania gazu. Rollgaz został zamieniony na cyngiel obsługiwany kciukiem, a manetka została usztywniona. Nie obraca się. Oczywiście tempomat i podgrzewanie unieruchomionej manetki nadal działają. Przy tych modyfikacjach wykonanie mocowania pod nawigację bazując na oryginalnym otworze w kierownicy to już kosmetyka. Jednak największym wyzwaniem było znalezienie sposobu na takie umocowanie wózka, abym mógł go samodzielnie wrzucić na pojazd i oczywiście zdjąć go. Najtrudniejsze było znalezienie sposobu na takie umocowanie wózka. Tutaj z pomocą przyszedł nasz dział konstruktorski projektując odpowiedni mechanizm. Poprzeczkę postawiliśmy jednak wyżej abym mógł go samodzielnie włożyć na pojazd i oczywiście zdjąć go z niego, przy zachowaniu wszystkich elementów bezpieczeństwa. Rozwiązaniem okazało się wykonanie stelażu przymocowanego do konstrukcji Spydera.

Kiedy dla Ciebie zaczyna się, i kończy, sezon na jazdę motocyklem?

Jeżeli chodzi o motocykl, jeżdżę w zasadzie jak tylko mam na to czas i pozwalają mi na to warunki atmosferyczne, a że czasu nie mam za wiele, więc pozostają w zasadzie weekendy.

Czym, i z kim, najbardziej lubisz jeździć?

Wbrew pozorom to trudne pytanie, gdyż jazda zarówno samemu, jak i z kimś z rodziny jest inna i trudno ją porównywać. Najprzyjemniej jednak, chyba jak w przypadku każdego ojca, jest wtedy, kiedy wozi się własnego syna. Radość sprawiana innym smakuje w dwójnasób.

Nasza redakcja ma w planach zorganizowanie branżowego zlotu motocyklistów. Co sądzisz o tym pomysłe? Może nam coś podpowiesz?

Uważam, że to świetny pomysł. Sam osobiście znam wiele osób z branży, które pałają taką samą pasją do motocykli jak ja, a wspólne spotkanie przy naszych maszynach to idealny sposób na rozwijanie kontaktów personalnych.

Znamy się z pracy, która nas łączy, a może okazać się, że łączy nas znacznie więcej. Jestem jak najbardziej za tą inicjatywą.

Mirku, jak wygląda Twoje życie w subkulturze motocyklistów? Czy jesteś aktywnym uczestnikiem zlotów, udziałasz się na forach poświęconych tej tematyce itd.?

W ostatnim czasie brałem udział w zlocie motocyklistów w Linz / Austria. Tam też udzieliłem obszernego wywiadu na temat naszego nowatorskiego przedsięwzięcia, a mianowicie pomocy osobom niepełnosprawnym w powrocie na łono aktywnych motocyklistów. Zbudowana w tym celu strona www.spyder4all.com, jest na bieżąco modyfikowana i uzupełniana. Chcę dać szansę osobom niepełnosprawnym, szansę, którą sam dostałem, dzięki pomocy moich przyjaciół, a zarazem pracowników. W dużej części są to eksperci od kwestii technicznych jeżeli chodzi o budowę i adaptację pojazdów do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć jedno nazwisko - Pana Rafała Kozłowskiego, który nadzorował dostosowanie możliwości standardowego Spydera do moich potrzeb, a zarazem w tym miejscu chciałem mu serdecznie podziękować. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy mogli pomagać osobom, których pasją podobnie jak moją są motocykle, a ze względów technicznych nie są w stanie kontynuować swojego hobby. Zapraszam na stronę www.spyder4all.com, gdzie umieściliśmy szczegółowe informacje i filmiki pokazowe.

Czy możesz nam zdradzić, co kręci motocyklistów?

Tego chyba nie jest w stanie zrozumieć nikt, kto nie prowadził nigdy motocyklu. To trzeba poczuć empirycznie. Najbardziej wysublimowane słowa i epitety tego nie odzwierciedlają.

Przedstaw swoją opinię – czy plagą na polskich drogach są nieodpowiedzialni motocykliści czy raczej „nieodpowiedzialne” drogi, a może coś innego?

Na pewno nie wolno generalizować. Jeżeli chodzi o drogi to wystarczy przekroczyć naszą zachodnią granicę, żeby się przekonać że to, po czym jeździmy nie przypomina zachodnich dróg, nie wspominę już o autostradach. Co zaś się tyczy kierowców, to potrzeba więcej wyobraźni. Dodajmy sobie kilka czynników jak jakość naszych dróg i osiągi naszych pojazdów, a odpowiedź nasunie się sama, więcej wyobraźni - mniej brawury. Jeżeli chcemy sprawdzić osiągi naszych maszyn pojedźmy na tor, a nie róbmy tego w terenie zabudowanym.

Dziękujemy za rozmowę.

